

Rząd powoła fundację, która ma uczyć jak sobie radzić

29 października 2017

Mateusz Morawiecki stwierdził właśnie, że polscy przedsiębiorcy „nie mają świadomości zjawiska czwartej rewolucji przemysłowej”. Dlatego rząd podjął decyzję o powołaniu specjalnej fundacji, której celem będzie edukowanie polskich przedsiębiorców w tym zakresie. Jej budżet ma wynieść 20 milionów zł rocznie, z czego ok. 14 milionów ma być przeznaczonych na wynagrodzenia dla kadry wchodzącej w skład tej fundacji.

Jak lokować „swoich” na państwowych etatach? Najprościej tworzyć nowe jednostki, które generują potrzebę zatrudniania na intratne stanowiska w zarządach. Nie tak dawno rządząca większość, poprzez nowelizację Prawa Wodnego, postanowiła utworzyć nową jednostkę budżetową – Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”. Zgodnie z opublikowanym kilka dni temu przez Ministerstwo Środowiska statutem „Wód Polskich”, centralną strukturą tej jednostki budżetowej będzie Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie. Na poziomie regionalnym funkcjonować będzie 11 zarządów gospodarki wodnej. Dodatkowo będzie utworzonych 50 zarządów zlewni, a także 352 nadzory wodne i ich filie. Rozumiecie ile będzie nowych posad do obsadzenia?

Mateusz Morawiecki również zapragnął mieć coś „swojego”. Jego najnowszy pomysł to fundacja o nazwie „Platforma Przemysłu Przyszłości”. Projekt ustawy w tej sprawie właśnie został ogłoszony. Jednym z głównych zadań tej fundacji ma być uświadamianie, edukacja oraz doradztwo polskich przedsiębiorców w zakresie tzw. przemysłu 4.0, czyli gospodarki opartej na nowoczesnych technologiach. Sam Morawiecki, tłumacząc dlaczego taka fundacja jest potrzebna, stwierdził z rozbijającą szczerością: „Polscy przedsiębiorcy

nie mają ani świadomości zjawiska czwartej rewolucji przemysłowej, ani wiedzy, jak wdrażać związane z nią technologie". Ratunkiem mają być „aktywne działania wyprzedzające ze strony państwa” w postaci szkoleń, edukacji i doradztwa.

Problem w tym, że budżet tej fundacji ma wynieść 20 mln zł, z czego 14 mln zł ma być przeznaczone na pensje i wynagrodzenia. Przy okazji powstanie zapewne kilka naprawdę atrakcyjnych posadek w zarządzie fundacji (vide: przykład słynnej już Polskiej Fundacji Narodowej, gdzie ludzie z zarządu zaczęli zgarniać całkiem przyzwoitą kasę).

Powstaje pytanie – czy powyższych działań nie można przeprowadzać w ramach istniejących już struktur, np. ministerstwa zakresowo najbardziej odpowiadającego danej fundacji?

Na podstawie: PortalKomunalny.pl, Money.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl